

Ryszard Muzaj, Jesienne zwierzenia

Słowa i muzyka: Ryszard Muzaj

Szary dzień jak co dzień,
Moknie w mokrym deszczu.
Morze tuż za naszym oknem
Falą liże piach żałośnie.
Jesień nam nastąpiła,
Taka herbaciana
I choć ciepło w naszym domu,
To umykam po kryjomu.
Tam, gdzie wciąż pachnie wiatr,
Druga w nocy, zimna mgła,
Fajka w zębach, portu gwar,
Nieprzespanej nocy cierpki smak
I tęsknota, co gdzieś serce gna,
Gdzieś tam, gdzie świat nie ten sam.
Już gdzieś odpłynęły
Nasze białe żagle.
Zima stąpa cichym krokiem,
A tyś śliczna rok za rokiem.
Wiem, że moc spraw dokoła,
Wybacz mi, kochana moja,
Że poszedłem znowu na noc
Tam, gdzie wcześniej widać rano.
Wczoraj znów byłem tam,
Druga w nocy, zimna mgła,
Fajka w zębach, portu gwar
I nieprzespanej nocy cierpki smak,
I tęsknota, co gdzieś serce gna,
Gdzieś tam, gdzie świat w końcu taki sam.